

Wspomnienie

Wspomnienie o doc. dr med. Witoldzie Żurakowskim

Doktor medycyny, specjalista II° chirurgii ogólnej Witold Żurakowski, wyszkolony w Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie, zatrudniony w warszawskim szpitalu wojskowym był pierwszym chirurgiem z zewnątrz, który dołączył do naszego, bardzo nielicznego i młodego, grona w Klinice Chirurgicznej Instytutu Onkologii w 1956 r. Pojęcie „onkologia” w latach 50. brzmiało w warszawskim środowisku lekarskim (i nie tylko tu) zupełnie egzotycznie, a już w gronie chirurgów na pewno trochę podejrzanie. Przecież w tradycji chirurgii wycinanie „guzów”, usuwanie „raków” należało do klasycznych zabiegów. Chirurga nie interesowały pojęcia histokliniki, leczenia naświetlaniem lampami (obiegowe pojęcie radiologii), a początki chemioterapii uznawano wręcz za znachorstwo. Zmianę nowotworową trzeba było usunąć, ranę operacyjną zagoić i koniec. Dalsze losy chorego – to nie sprawa chirurga. Co to ma być – chirurgia onkologiczna, szukanie jakiegoś nowego hasła dla kilku młodych narwańców? Dołączenie tu już dobrze wyszkolonego i doświadczonego, ogólnie uznanego, chirurga ogólnego było pewnego rodzaju, jeśli nie przełomem, to pierwszym wyłomem w panującym pojęciu. Tak to przyjęliśmy, włączając do naszego grona (parooosobowej gromadki) Witka Żurakowskiego, który miał stać się naszym dobrym kolegą, kombatantem w tworzeniu nowej gałęzi chirurgii, pionierem w gronie chirurgów i drogim przyjacielem.

Dr Żurakowski z zapałem i energią włączył się do naszych wysiłków, osiągnąć i... niepowodzeń. W 1960 r. uzyskał specjalizację II° w chirurgii onkologicznej. Odbył w międzyczasie roczny staż doskonalący w Wielkiej Brytanii (Londyn, Manchester), następnie we Francji (Paryż, Lyon), w USA (Buffalo, New York, Washington); tak przygotowany wygrał konkurs i podjął samodzielną pracę jako ordynator, nie istniejącego przedtem, Oddziału Onkologicznego w Szpitalu Grochowskim w Warszawie, pozostając w stałym i żywym kontakcie z Instytutem Onkologii. W pracy tej dał się poznać jako znakomity organizator, wymagający, ale życzliwy nauczyciel młodych lekarzy i pielęgniarek – wyszkolił 8 specjalistów chirurgów onkologów. Prowadził chirurgię onkologiczną, a dr R. Dorociak kierował częścią zachowawczą Oddziału. W tym czasie zorganizowany został Zakład Radioterapii, Pracownia Radowa, Pracownia Patologii Nowotworów, kierowana przez dr J. Jurewicz oraz Przychodnia. Początkowo Oddział Onkologiczny liczył 72 łóżka. W miarę upływu czasu i narastania potrzeb, w zakresie rozpoznawania i leczenia nowotworów, powstawały oddzielne oddziały (chirurgii,



radioterapii z chemioterapią oraz ginekologii), tworząc zespół onkologiczny, liczący około 110 łóżek.

Dr Żurkowski w 1970 r. habilitował się w AM w Warszawie i uzyskał stopień naukowy docenta na podstawie pracy: „Obecność i znaczenie prognostyczne węzłów chłonnych i przerzutów w tkance międzymięśniowej w zmodyfikowanym doszczętnym odjęciu sutka z powodu raka”.

W 1988 r. przeszedł na emeryturę i wrócił do Kielc, gdzie spędził wczesną młodość, kończąc gimnazjum św. Stanisława Kostki. Witold Żurkowski był uroczym człowiekiem: średniego wzrostu, blondyn z bujną, falującą czupryną, dość milczący, z bystrym umysłem, wszechstronnie wykształcony, krytyczny, z dużym poczuciem humoru, lekko ironicznym w stosunku do otaczającego świata i... siebie. Był najmiłszym kompanem w czasie naszych towarzyskich spotkań w Klubie Lekarza. Wywodził się z rodziny ziemiańskiej, kresowej, był wnukiem i synem lekarza. Był surowym zwolennikiem zasad etyczno-deontologicznych naszego zawodu. Przyjazny i troskliwy lekarz, sumienny, oddany i w każdej chwili gotowy do pomocy, uczciwy w ocenach swojej pracy, prawy i lojalny kolega, zyskał nasz głęboki szacunek i szczerą przyjaźń. W czasie paromiesięcznej pracy w Algierii, w okresie odzyskiwania niepodległości przez ten kraj w latach 60., zdobył sobie szczerzy szacunek dla swojej wiedzy lekarskiej i ogromny podziw dla niezwyklej biegłości chirurgicznej.

Za szczególną i bardzo ważną dla onkologii zasługę doc. Żurakowskiego uważam stworzenie na terenie miejscowego szpitalnictwa warszawskiego zespołu, który zgod-

nie z wymogami światowymi zdolny był do wszechstronnego i nowoczesnego leczenia chorych na nowotwory. Pełniąc jednocześnie funkcję konsultanta wojewódzkiego, walczył przyczynił się do przełamania pewnej bariery, istniejącej między grupą pracowników naukowych Instytutu Onkologii, a środowiskiem chirurgów ogólnych i wprowadził do praktyki warszawskiej ochrony zdrowia osiągnięcia krajowej i światowej nauki onkologicznej. Był wykładowcą onkologii w Instytucie Doskonalenia Kadr Medycznych.

Docent doktor habilitowany Witold Żurkowski zmarł w Kielcach 19 lutego 2000 r. Dobrze zasłużył się onkologii polskiej i warszawskiej służbie zdrowia, jako znakomity lekarz i wybitnie utalentowany chirurg. Uratował od śmierci i cierpień wielu chorych na nowotwory złośliwe.

Wspominamy go z głębokim żalem i prawdziwym sentymentem.

Prof. dr hab. med. Tadeusz Koszarowski